

Lepiszcze rządzącej koalicji po wyrzuceniu Gowina z rządu

11 sierpnia 2021

Gowin wyrzucony z rządu – grzmiały wszystkie media. I w zależności od politycznego kierunku, który obsługują, albo się cieszą z rozpadu koalicji rządzącej, albo wieszają na Gowinie psy.

Za wcześnie, wydaje się, mówić o końcu Zjednoczonej Prawicy. Ona skończyła się w tym sensie, że przestała istnieć koalicja trzech partii prawicowych, które pod egidą Kaczyńskiego lepiła taką Polskę, jaką mamy dzisiaj. I wart zwrócić uwagę, że Gowina wyrzucono, a nie odszedł. Jak twierdzi premier Morawiecki ustami swego rzecznika, Gowin został wyrzucony z rządu, ponieważ nie zrealizował swojej części wdrażania Polskiego Ładu i podejmował „nierzetelne działania” w sprawie podatków.

To Gowin mówi, że wraz z jego dymisją skończyła się zjednoczona prawica. Nieco to pospieszne sformułowanie. Po pierwsze Gowin nie docenia, jak się zdaje, słodkiego smaku władzy, do którego przyzwyczaili się jego koledzy z partii Porozumienie. PiS nie bez kozery opowiada, że nie wszyscy posłowie Porozumienia pójdą za Gowinem. Ciekawe będzie sprawdzić to w praktyce, żeby się dowiedzieć, co przeważy: lojalność wobec lidera czy jednak chęć rządzenia. Dość podła jakość moralna naszych elit politycznych każe podejrzewać, że przedstawiciele PiS wiedzą, co mówią, obiecując rozłam w Porozumieniu. Bo też i jaki mają wybór: pozostać z Gowinem, który po oderwaniu go z koalicji pozostanie znanym politykiem stojącym na czele niewielkiej i nic nie znaczącej partyjki? Czy może grzać się blasku promieni Kaczyńskiego czekając na dywidendy z porzucenia Jarosława Gowina? Chyba znamy odpowiedź na to pytanie.

Zatem Zjednoczona Prawica nie przestała oddychać, ponieważ chętnych do wzięcia jakiejś części władzy będzie można w Sejmie znaleźć. Jest Kukiz '15, jest Konfederacja, są wreszcie posłowie i senatorowie KO, którzy już parę razy głosowali razem z PiS. Czemu by więc nie mieli tego powtórzyć? Zatem pogłoski o końcu rządów Kaczyńskiego i jego sojuszników są wciąż jeszcze przesadzone.

Prawicowa opozycja więc niech jeszcze nie dzieli skóry na niedźwiedziu.

Istotne jest pytanie: co robi teraz Lewica? Jest w ważnym punkcie. Poseł Maciej Konieczny mówił niedawno, że jeżeli kwestie podatkowe (integralna część Polskiego Ładu) będą zgodne z oczekiwaniami Lewicy, to nie jest wykluczone, że ona za nimi zagłosuje. Ale mówił to wtedy, gdy nie było mowy o dymisji Gowina i wyjściu partii Porozumienie z koalicji. Teraz sytuacja jest nieco inna. Pojawi się pokusa, by zagrać z liberalną opozycją i doprowadzić do nieuchwalenia Polskiego Ładu. Skończy się to wtedy przedterminowymi wyborami.

Problem tylko w tym, że ich wynik nie musi być dla KO i jej sojuszników korzystny. Czy wyborcy Lewicy to rozumieją? A zagłosowanie za prospołecznymi rozwiązaniami podatkowymi, może być przez ludzi docenione.

Trudny wybór.

Autorstwo: Karol Lewicki

Źródło: [Strajk.eu](https://strajk.eu)